

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 listopada 2017 roku Sąd Rejonowy w S. po rozpoznaniu sprawy z powództwa I. P. przeciwko (...) S.A. w W. o zapłatę (sygn. akt I C 1681/17):

I. oddalił powództwo;

II. zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.417 złotych tytułem kosztów procesu.

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach:

Na podstawie wniosku z dnia 31 stycznia 2006 roku, powódka w dniu 13 lutego 2006 roku zawarła z pozwanym umowę ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym ze składką jednorazową (...), potwierdzoną polisą nr (...), zawartą na podstawie Ogólnych Warunków Ubezpieczenia na Życie z Ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym ze składką jednorazową (...) o indeksie (...) obowiązującym w dniu zawarcia umowy wraz z Załącznikiem nr 1. Zgodnie z § 22 ust. 3 OWU wysokość kwoty do wypłaty, powstałej w wyniku naliczenia wartości wykupu, jest równa wartości polisy obliczonej według cen jednostek funduszy z najbliższego dnia wyceny danego ubezpieczeniowego funduszu kapitałowego, następującego najpóźniej po drugim dniu roboczym od dnia rozwiązania umowy, pomniejszonej o opłatę likwidacyjną, pobraną od wartości tej części środków wypłacanych z rachunku jednostek funduszy, która stanowi wartość jednostek funduszy zakupionych ze składki początkowej, po uwzględnieniu umorzeń jednostek funduszy, z zastrzeżeniem ust. 4. Stawka opłaty likwidacyjnej, o której mowa w ust. 3 wskazana została w Załączniku nr 1 do OWU (§ 22 ust. 5). W ust. 9 załącznika, stawka opłaty likwidacyjnej w drugim roku polisy została określona w wysokości 4,5 %. Zgodnie z umową powódka zobowiązała się do wpłacenia składki jednorazowej w kwocie 153.82,60 złotych, stanowiącej równowartość 48.095 USD. Początek okresu ubezpieczenia został określony na dzień 13 lutego 2006 roku, a koniec na dzień 12 lutego 2009 roku. W piśmie z dnia 14 maja 2007 roku powódka wniosła o wypłatę wartości wykupu, w związku z czym umowa uległa rozwiązaniu z dniem 14 maja 2007 roku. Wartość umowy została ustalona na kwotę 144.376,38 złotych (równowartość 52.088,62 USD), świadczenie wykupu określono na kwotę 138.601,32 złotych (równowartość 50.005,07 USD).

Pozwany wypłacił powódce kwotę 138.601,32 złotych, pobierając opłatę likwidacyjną w wysokości 5.775,06 złotych, co stanowiło 4% wartości umowy.

W piśmie z dnia 30 sierpnia 2016 roku pełnomocnik powódki wezwał pozwanego do zwrotu kwoty 5.775,06 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za zwłokę, liczonymi od dnia upływu terminu wyznaczonego na zapłatę, tytułem nienależnie pobranej opłaty likwidacyjnej w związku z rozwiązaniem umowy z dnia 14 maja 2007 roku. W piśmie z dnia 26 września 2016 roku pozwany poinformował pełnomocnika powódki, że po analizie dokumentacji sprawy wskazuje, iż prawa i obowiązki stron umowy nie zostały określone w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i nie naruszają interesów konsumentów. Podkreśliła, że zawarcie umowy wiązało się z decyzją ubezpieczającego o objęciu na 3 lata ochroną ubezpieczeniową wraz z jednoczesnym inwestowaniem środków w Ubezpieczeniowe Fundusze Kapitałowe, w związku z czym ubezpieczyciel mógł liczyć na 3 lata trwania umowy i zgodnie z takim okresem zostały obliczone koszty jej zawarcia.

W związku z umową stron pozwany poniósł koszty i prowizje w kwocie 9.893,34 złotych.

Pozwana od 6 października 1999 roku prowadzi działalność gospodarczą o w zakresie sprzedaży mięsa i wędlin.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za niezasadne.

Sąd Rejonowy zważył, iż w sprawie sporna była zasadności pobrania przez pozwanego ze środków zgromadzonych przez powódkę w związku z umową z dnia 14 maja 2006 roku potwierdzonej polisą nr (...) opłaty likwidacyjnej

związanej z rozwiązaniem umowy, wcześniej niż po upływie 3 lat jej trwania. Powódka twierdziła, iż opłata likwidacyjna stanowi niedozwoloną klauzulę umową i nie jest dla stron wiążąca, czemu przeczył pozwany.

Choć Sąd Rejonowy uznał za bezzasadny zarzut, że powódka zawierając umowę nie działała jako konsument (art. 22¹ k.c.), gdyż zawarła umowę jako osoba fizyczna, w celu niezwiązanym z działalnością gospodarczą lub zawodową, tym niemniej bacząc na treść polisy nr (...) wraz z Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia i Załącznikiem nr 1 określającym wartość wykupu, ocenił, że sporne postanowienia, w części dotyczącej uprawnienia pozwanego do wypłacenia powódce kwoty stanowiącej określony procent kwoty faktycznie zgromadzonej na prowadzonym dla niej rachunku, a zatem pomniejszenie wypłaty o określoną kwotę (tzw. opłatę likwidacyjną), nie naruszają interesów konsumenta i nie kształtują jego praw w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, a więc nie stanowią klauzul niedozwolonych w rozumieniu art. 385¹ k.c. w wysokości w jakiej zostały określone w niniejszej sprawie. Sąd zwrócił uwagę, że przedsiębiorca będzie działać nieuczciwie, gdy sporządzone klauzule umowne będą godzić w równowagę stosunku prawnego, co nie miało miejsca, gdyż okres ubezpieczenia miał trwać 3 lata, a po upływie czwartego roku polisy stawka opłaty likwidacyjnej wynieść miała 0%. Po tym czasie powódka mogła rozwiązać umowę nie płacąc żadnej opłaty, a rozwiązując umowę w drugim roku trwania polisy spowodowała, że pozwany pobrał niewygórowaną opłatę w wysokości 4% wartości rachunku. W związku z tym nie sposób zrównywać w/w postanowień w skutkach z postanowieniami, które przewidywały pobranie dużo wyższej ilości środków.

Jednocześnie zdaniem Sądu Rejonowego kwestionowane postanowienia nie pozostają sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Nie można negować uprawnienia towarzystwa ubezpieczeń do obciążenia klienta kosztami, przy czym winny one być ustalane na rozsądnym poziomie, wyrównującym poniesione przez zakład ubezpieczeń koszty powstałe na skutek wcześniejszego zakończenia umowy. Zważywszy na treść § 22 ust. 3 i 5 OWU Sąd uznał, że wysokość opłaty likwidacyjnej ustalona na poziomie 4 % w żaden sposób nie kształtuje praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, a także nie narusza jego interesów. Pozwany wykazał, że w związku z obsługą umowy poniósł koszty uzasadniające w przypadku powódki do potrącenia ze zgromadzonych przez nią środków ściśle określonej kwoty, a zatem brak jest podstaw do uznania, że kwota potrącenia była wysoka w stosunku do kwoty zgromadzonych środków finansowych, dodatkowo gdy odpowiada poniesionym przez pozwanego kosztom.

W tej sytuacji Sąd Rejonowy uznał, że pobranie przez pozwanego środków pieniężnych ze środków zgromadzonych przez powódkę nie nastąpiło w oparciu o postanowienia wzorca umownego, który stanowił niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.), wobec czego powództwo oddalił, o czym orzekł w punkcie I. wyroku. Marginalnie wskazał, iż nie podzielił zarzutu pozwanego co do przedawnienia dochodzonych roszczeń, gdyż świadczenie polegające na zwrocie nienależytego świadczenia nie jest świadczeniem okresowym, lecz jednorazowym (art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c.).

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie II. wyroku na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, zaskarżając go w całości i domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienia powództwa i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa prawnego wedle norm przepisanych.

Zaskarżonemu rozstrzygnięciu apelująca zarzuciła:

a) naruszenie art. 6 k.c. w zw. z 232 k.p.c. przez uznanie, że pozwany udowodnił koszty poniesione w związku z zawarciem i obsługą umowy powódki w wysokości 9839,34 złotych, podczas gdy materiał dowodowy w postaci oświadczenia pracownika pozwanego z dnia, wyciągu z raportu prowizyjnego za okres 01 - 28 luty 2006 roku, faktury VAT nr (...) z dnia 09 marca 2006 roku, potwierdzenia przelewu z dnia 15 marca 2006 roku, oświadczenia w sprawie konstrukcji umów ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi, nie pozwala na szczegółowe określenie kosztów związanych z umową, w tym ustalenia ich rzeczywistej wysokości;

b) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez wyprowadzenie z materiału dowodowego w postaci OWU, Załącznika nr 1, oświadczenia pracownika pozwanego, faktury nr (...), wyciągu z raportu prowizyjnego, potwierdzenia przelewu z dnia 15 marca 2006 roku, oświadczenia w sprawie konstrukcji umów ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi, zeznań powódki, wniosków z niego niewynikających, nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym, iż pozwany uprawniony był do pobrania opłaty likwidacyjnej i opłata ta kompensowała koszty poniesione w związku z umową oraz, że korzyść, którą uzyskał została zużyta w taki sposób, że nie jest wzbogacony kosztem powódki, podczas gdy z w/w dowodów wynika, że precyzyjne rozdzielanie kosztów związanych z przedmiotową umową nie jest możliwe, koszty te są przez stronę pozwaną uśredniane i dotyczą kosztów związanych z zawarciem tej umowy, a nie jej rozwiązaniem, nadto pozwany nie wykazał rzeczywiście poniesionych kosztów na rzecz pośrednika ubezpieczeniowego, w tym wypłaconego mu wynagrodzenia, a powyższe ustalenia nie były przedmiotem uzgodnień z powódką;

c) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegający na pominięciu z zeznań powódki wniosków z nich wynikających, iż nie była informowana o kosztach związanych z wcześniejszym rozwiązaniem umowy, nie miała doświadczenia w inwestowaniu, zaufała pośrednikowi, sam produkt ubezpieczeniowy do którego przystąpiła był dla niej skomplikowany;

d) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, iż pobranie przez pozwanego kwoty 5776,06 złotych tytułem opłaty likwidacyjnej, przy braku określenia funkcji i celu tej opłaty oraz pobraniu od powódki w trakcie umowy opłat za obsługę i administrowanie umowy, nie narusza dobrych obyczajów, w sytuacji gdy ryzyko prowadzenia działalności strony pozwanej, w tym związane z nią koszty zostały w całości przerzucone na powódkę, co doprowadziło do naruszenia art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 385² k.c. przez jego niezastosowanie;

e) naruszenie art. 410 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. oraz art. 385¹ § 1 k.c. przez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy odpadła podstawa dla pobranej opłaty likwidacyjnej.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca podniosła, iż kwestionowane postanowienia OWU i Załącznika nr 1 kształtują obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając przy tym jej interesy. Zarzuciła, że sporne postanowienie jest nieprecyzyjne, nie wskazuje na co ma być przeznaczona opłata, nadto zostało zastrzeżone jedynie na korzyść strony pozwanej, co w sprzeczności z art. 385¹ k.c. zakłóca zasadę równouprawnienia stron.

Skarżąca podkreśliła, że największy wartościowo koszty przy zawarciu umowy stanowi koszt akwizycyjny, w tym wynagrodzenie agenta, które to koszty zdaniem powódki strona przeciwna nie udokumentowała. Koszty związane z umową powódki są przez stronę pozwaną uśredniane, a ich precyzyjne rozdzielanie nie jest możliwe. Nadto koszty te, nie są związane z rozwiązaniem umowy, ale z jej zawarciem, nadto powódka nie miała wpływu na mechanizm ustalania wysokości prowizji agenta i nie wiedziała o niej. Założono zatem obciążenie powódki tym kosztem, przy braku możliwości zweryfikowania przez powódkę czy wartość pobieranych opłat odpowiada wartości kosztów ubezpieczyciela. Apelująca podniosła, że koszty prowizji pośredników ubezpieczeniowych, wynagrodzenia akwizytorów, są wydatkami ponoszonymi w związku z prowadzoną przez stronę pozwaną działalnością gospodarczą i nie mają związku z konkretną umową zawartą z powódką.

Dalej powódka podniosła, że przeciw dopuszczalności stosowania kwestionowanych rozwiązań stoi treść art. 830 § 1 k.c., zgodnie z którym, umowa ubezpieczenia osobowego, może zostać wypowiedziana przez ubezpieczającego w każdym czasie. Pozwana winien zatem liczyć się z tym, że konsument ze swego prawa może w każdym czasie skorzystać. Przerzucenie zaś przez ubezpieczyciela całego ryzyka prowadzenia działalności gospodarczej na konsumenta godzi w równowagę traktatową stron i narusza jego interesy. Powódka wskazała, że wysokość opłaty likwidacyjnej została ustalona jedynie za pomocą progów zmieniających się wraz z upływem czasu, ma pewną formę ryczałtu i nie jest bezpośrednio związana z ponoszonymi przez stronę pozwaną kosztami obsługi umowy, a sposób ustalenia opłaty likwidacyjnej został wprowadzony w oderwaniu od tych kosztów. Zdaniem apelującej nie

bez znaczenia dla jest fakt, że pozwany w trakcie trwania umowy pobrał od powódki inne opłaty za jej obsługę i administrowaniem, a przy tym w OWU brak jest definicji opłaty likwidacyjnej, wyjaśnienia jej funkcji i celu, a jedynie sposób jej wyliczenia. Zarzuciła, że dokumentacja załączona przez pozwanego mająca wykazywać wysokość tychże kosztów została przygotowana na potrzeby tego postępowania, a oświadczenie pracownika pozwanego nie może zastąpić złożonych przez niego zeznań, nadto w zestawieniu z potwierdzeniem bankowego przelewu nie wskazuje jaką kwotę wypłacono pośrednikowi za zawarcie umowy, której stroną była powódka. Zdaniem skarżącej należy również uwzględnić, że pozwany nie gwarantował zwrotu zainwestowanego kapitału, co oznaczało, że klient mógł go w znacznej części stracić, będąc ograniczony w możliwości podjęcia decyzji o wcześniejszym rozwiązaniu umowy.

Niezależnie od powyższego apelująca podniosła, iż nie miała żadnego doświadczenia w inwestowaniu, agent nie informował jej o wysokości kosztów związanych ze wcześniejszym rozwiązaniem umowy, a sama umowa do której przystąpiła była dla niej niezrozumiała. Umowa ubezpieczenia z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym jest złożoną konstrukcją prawną o skomplikowanej materii. Zapisy OWU odnośnie wypłaty i ustalania wysokości świadczenia wykupu były przedmiotem analizy w orzecznictwie, gdzie zostały ocenione jako nieczytelne, trudne do zrozumienia dla przeciętnego konsumenta. Brak precyzji i dokładności formułowania postanowień OWU pozwalająca na ich arbitralność stanowi dodatkową przesłankę istnienia sprzeczności z dobrymi obyczajami, a także stanowi o rażącym naruszeniu praw konsumentów.

Skarżąca podniosła, że fakt, iż opłata likwidacyjna wyniosła 4 % jest bez znaczenia, gdyż przejęcie jej aktywów w znacznej wysokości spowodowało naliczenie opłaty w kwocie, która jest oderwana od realnie poniesionych kosztów. Powódka czuła się oszukana, zwłaszcza, że przez okres ponad roku pozwany dysponował jej środkami finansowymi i w całości obciążył ją kosztami obsługi umowy, podczas gdy ona nie osiągnęła żadnego zysku.

W konsekwencji, zdaniem powódki, odpadła podstawa dla niesłusznie pobranej opłaty likwidacyjnej, gdyż postanowienie niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ k.c. nie wiąże stron, i pozwany nie był uprawniony do pobrania od powódki kwestionowanej opłaty. Tym samym bezpodstawnie pobrana opłata powinna zostać zwrócona na podstawie art. 410 § 1 i 2 k.c., gdyż ani OWU ani ogólne przepisy o zobowiązaniach nie stanowią podstawy do przyjęcia, że w miejsce zakwestionowanych postanowień wchodzi inne postanowienia stanowiące podstawę do ich pobrania, a także kształtujące ich wysokość.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony powodowej jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Wstępnie zauważenia wymaga, że Sąd I instancji przeprowadził w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe w zakresie wystarczającym dla poczynienia ustaleń faktycznych mających wpływ na zastosowanie przepisów prawa materialnego. Zgromadzone w sprawie dowody poddał wszechstronnej, wnikliwej ocenie i na ich podstawie poczynił w zasadniczej prawidłowe ustalenia faktyczne odpowiadające treści tych dowodów, dlatego Sąd Okręgowy przyjął je za własne. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2017 roku, II PK 292/16, LEX nr 2426549; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2017 roku, I CSK 212/16, LEX nr 2294410; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2015 roku, I CSK 654/14, LEX nr 1781773; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2007 roku, II CSK 18/07, LEX nr 966804; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998 roku, III CKN 792/98, OSNC 1999, Nr 4, poz. 83).

Przy uwzględnieniu poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, dokonując ponownej merytorycznej oceny przez pryzmat mających zastosowanie w sprawie przepisów prawa materialnego zasadności żądania pozwu sąd odwoławczy miał na uwadze, iż bezspornie zawarta dnia 13 lutego 2006 roku umowa ubezpieczenia

na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym ze składką jednorazową (...), potwierdzona polisą nr (...), została rozwiązana z dniem 14 maja 2007 roku wskutek złożenia przez powódkę wniosku o wypłatę Wartości Wykupu (§ 12 ust. 1 pkt 5 OWU).

Nie budziło wątpliwości, że ubezpieczyciel miał obowiązek dokonać wypłaty kwoty Świadczenia Wykupu, której wysokość określona została w § 22 ust. 3 OWU i która była równa wartości polisy obliczonej według cen jednostek funduszy z najbliższego dnia wyceny danego ubezpieczeniowego funduszu kapitałowego, następującego najpóźniej po drugim dniu roboczym od dnia rozwiązania umowy, pomniejszonej o opłatę likwidacyjną, pobraną od wartości tej części środków wypłacanych z rachunku jednostek funduszy, która stanowi wartość jednostek funduszy zakupionych ze składki początkowej, po uwzględnieniu umorzeń jednostek funduszy, z zastrzeżeniem ust. 4. Stawka opłaty likwidacyjnej, o której mowa w ust. 3 wskazana została w Załączniku nr 1 do OWU (§ 22 ust. 5) i w przypadku likwidacji polisy w drugim roku jej obowiązywania stawka opłaty likwidacyjnej została określona na 4 %. Bacząc, że wartość umowy została określona na kwotę 144.376,38 złotych, strona pozwana pobrała opłatę likwidacyjną w kwocie 5.775,06 złotych (4 % z kwoty 144.376,38 złotych) i świadczenie wykupu zostało przez nią określone na kwotę 138.601,32 złotych (144.376,38 złotych – 5775,06 złotych), którą to kwotę strona pozwana wypłaciła powódce.

W tym postępowaniu powódka podnosząc abuzywny charakter postanowienia umowy zezwalającego pozwanemu na pomniejszenie wartości wypłaconego na jej rzecz świadczenia wykupu o wartość opłaty likwidacyjnej, domagała się zwrotu przez tego świadczenia.

Rzeczą sądu w rozpatrywanej sprawie było zatem dokonanie oceny tego, że faktycznie postanowienia umowy z dnia 13 lutego 2006 roku łączącej strony w tym zakresie mają charakter niedozwolony, a oceny tej dokonać należało przez pryzmat regulacji art. 385¹ k.c., w myśl którego, postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4).

Mając na względzie brzmienie cytowanego wyżej przepisu art. 385¹ k.c. należy przyjąć, że możliwość uznania klauzuli za abuzywną wymaga kumulatywnego spełnienia czterech niżej wskazanych przesłanek: 1) umowa została zawarta z konsumentem, 2) postanowienia umowy nie zostały uzgodnione z konsumentem indywidualnie, 3) postanowienia umowy kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami lub rażąco naruszając jego interesy, 4) kwestionowane postanowienie nie dotyczy głównych świadczeń stron, chyba że zostało sformułowane w sposób niejednoznaczny.

Tymczasem mając na uwadze ogół okoliczności rozpatrywanej sprawy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż nawet przyjmując, że przedmiotowa umowa ubezpieczenia została zawarta z powódką jako konsumentem (art. 22¹ k.c.), że postanowienia tej umowy nie zostały uzgodnione z powódką indywidualnie, nadto że świadczenie wykupu nie jest świadczeniem głównym w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., nie można było niejako automatycznie uznać, iż powództwo zasługiwało na uwzględnienie. Spełnienie bowiem w/w przesłanek aktualizowało tylko dopuszczalnością dokonania przez sąd meriti kontroli postanowień umowy odnoszących się do świadczenia wykupu oraz ustalenia jego wysokości, do którego obowiązany był pozwany w sytuacji wcześniejszego rozwiązania umowy, pod kątem ich abuzywności, a więc tego, czy kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami lub rażąco naruszając jego interesy.

W tym aspekcie sąd odwoławczy podziela ocenę wyrażoną na kanwie zaskarżonego orzeczenia, iż kwestionowane postanowienia umowne nie mają charakteru niedozwolonego i wbrew zarzutom powódki, sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dokonując oceny ujawnionego w tym postępowaniu materiału dowodowego i formułując w jej wyniku wniosku o braku abuzywności spornych postanowień umowy ubezpieczenia.

W myśl art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Z brzmienia cytowanego przepisu, przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., wynikają nałożone na sąd orzekający obowiązki: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący winien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00, LEX nr 52753, z dnia 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99, LEX nr 52347 oraz z dnia 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99, LEX nr 53136).

W realiach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego materiału dowodowego w żadnym razie nie nosi znamion dowolności. Sąd ten dokonał wszechstronnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, poddał go wnikliwej analizie a przyjęte przez siebie stanowisko szeroko i wyczerpująco umotywował, czemu dał wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Brak jest uzasadnionych podstaw do formułowania twierdzeń, by jego wnioski były nielogiczne czy sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Odmienne ocena powódki przeprowadzonych w tej sprawie dowodów nie może podważyć uprawnień sądu do dokonania oceny tego materiału według swego przekonania, przy zachowaniu reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., co też miało miejsce w sprawie. Powódka w istocie poprzestała wyłącznie na przedstawieniu własnej korzystnej dlań oceny przeprowadzonych dowodów i głośnym zaprzeczeniu wersji oceny materiału procesowego zaprezentowanej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Nie poddała krytycznej analizie stanowiska Sądu I instancji z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego, a wręcz całkowicie pominęła zaprezentowaną przez sąd obszerną i wyczerpującą argumentację wyjaśniającą zajęte przez ten sąd stanowisko. Nie jest zrozumiałe na jakiej podstawie przedstawionym dowodom należało nadać inne znaczenie aniżeli przyjął to Sąd, zwłaszcza, że dokonana ocena i w poczynione ustalenia faktyczne wprost odpowiadały treści zgłoszonych dowodów, Sąd I instancji uwzględnił całość zaferowanego materiału dowodowego, a następnie przez ten przyzmat ocenił wartość dowodową poszczególnych dowodów nadając im trafne znaczenie i przymiot wiarygodności. W tej sytuacji ocenić należało, że wywiedziona przez powódkę apelacja ma w tym zakresie charakter wyłącznie polemiczny z prawidłowym stanowiskiem Sądu, wobec czego jej twierdzenia nie mogły skutecznie podważyć słuszności zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia.

Przyjąć zatem należało, że sąd pierwszej instancji ocenił zgromadzony materiał dowodowy w sposób odpowiadający wymogom stawianym na gruncie art. 233 § 1 k.p.c. i na jego podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, a następnie na ich podstawie dokonał trafnej oceny zasadności żądania pozwu pod kątem właściwych przepisów prawa materialnego i uznał, że sporne postanowienia umowne nie kształtują praw i obowiązków powódki jako konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, jak również nie naruszają rażąco jej interesów.

Należy zauważyć, że pod pojęciem działania wbrew dobrym obyczajom kryje się wprowadzanie do umowy klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku, natomiast przez rażące naruszenie interesów konsumenta rozumie się nieusprawiedliwioną dysproporcję - na niekorzyść konsumenta - praw i obowiązków stron, wynikających z umowy (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2006 roku, I CSK 173/06). Dokonując oceny rzetelności określonego postanowienia umowy konsumenckiej należy zawsze rozważyć indywidualnie rozkład obciążeń, kosztów i ryzyka, jaki wiąże się z przyjętymi rozwiązaniami oraz zbadać jak wyglądałyby prawa lub obowiązki konsumenta w sytuacji, w której postanowienie to nie zostałoby zastrzeżone, pamiętając jednocześnie podczas dokonywania kontroli o tym, że każdorazowo istotny jest charakter stosunku prawnego regulowanego umową, który w danej sytuacji może usprawiedliwiać zastosowaną konstrukcję i odejście do typowych reguł wyznaczonych przepisami dyspozytywnymi.

„Rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Chodzi zatem o zachwianie równowagi kontraktowej wyrażające się w tym, że kontrahent konsumenta zastrzega dla siebie nadmierne korzyści lub uprzywilejowaną pozycję, wyraźnie i w znacznym stopniu przewyższające korzyści uzyskane przez konsumenta lub pod innym względem znacznie pogarszające sytuację konsumenta (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku, I CK 832/04). Określenie „rażąco” należy interpretować jako znaczne odbieganie przyjętego uregulowania od zasad uczciwego wyważenia praw i obowiązków, a oceny tej nie należy ograniczać do kwestii czysto ekonomicznych, lecz uwzględniać również i inne okoliczności, jak np. niewygodę, na jaką konsument został narażony, mitręgę, stratę czasu. Przy ocenie dysproporcji świadczeń w zobowiązaniach wzajemnych należy brać pod uwagę nie tylko formalną równość praw i obowiązków stron, ale i równość materialną (tak M.Jagielska, op.cit. s.88-89; K.Zagrobelny, Kodeks..., s.910; E.Rutkowska, „Niedozwolone klauzule umowne w bankowym obrocie konsumenckim”, ProkuBankowe 2002/7-8/66; M.Skory, „Klauzule...”, s.171). „Działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które zmierzają do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u klienta czy wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Za istotę dobrego obyczaju uznaje się szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka, a zatem sprzeczne z dobrymi obyczajami jest naruszanie usprawiedliwionego zaufania drugiej strony umowy. Także naruszenie dobrych obyczajów w kontekście art. 385¹ § 1 k.c. zazwyczaj jest związane z tworzeniem takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron (vide wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2006 roku, I CSK 173/06 oraz z dnia 13 lipca 2005 roku, I CK 832/04).

Do dobrych obyczajów zalicza się wymaganie od przedsiębiorcy wysokiego poziomu świadczonych usług i stosowania we wzorcach umownych takich zapisów, aby dla zwykłego konsumenta były one jasne, czytelne i proste, a ponadto by postanowienia umowne w zakresie łączącego konsumenta z przedsiębiorcą stosunku prawnego należycie zabezpieczały interesy konsumenta i odwzorowywały przysługujące mu uprawnienia wynikające z przepisów prawa. W orzecznictwie przyjmuje się, że jako sprzeczne z dobrymi obyczajami kwalifikowane są w szczególności wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron umowy, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami stosunku obligacyjnego. Natomiast o rażącym naruszeniu interesów konsumenta można mówić w przypadku prawnie relewantnego znaczenia tego nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy (vide wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 marca 2014 roku, VI ACa 1733/13 oraz z dnia 27 sierpnia 2014 roku, VI ACa 1313/13).

W badanej sprawie w ocenie sądu odwoławczego samo nałożenie na ubezpieczonego obowiązku uiszczenia opłaty z tytułu wykupu nie może, wbrew temu co uważać powódka, być postrzegane jako działanie naruszające dobre

obyczaje lub rażąco naruszające interesy konsumenta. Stosowanie tego rodzaju opłat przez instytucje ubezpieczeniowe jest bowiem powszechnie praktykowane i ma zrekompensować w sposób zryczałtowany koszty ponoszone przez te podmioty w związku z zawarciem umowy ubezpieczenia z konsumentami, a które zostały rozwiązane przez klienta przed upływem terminu na które zostały zawarte, co skutkuje osiągnięciem przez towarzystwo ubezpieczeniowe niższych korzyści, niż oczekiwał przy zawarciu umowy.

Co prawda istotnie w orzecznictwie wyrażono stanowisko na które powoływała się powódka w niniejszej sprawie, iż postanowienie ogólnych warunków umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, przewidujące, że w razie wypowiedzenia umowy przez ubezpieczającego przed upływem 10 lat od daty zawarcia umowy, ubezpieczyciel pobiera opłatę likwidacyjną powodującą utratę wszystkich lub znacznej części zgromadzonych na rachunku ubezpieczającego środków finansowych, rażąco narusza interesy konsumenta i stanowi niedozwolone postanowienie umowne w świetle art. 385¹ zdanie pierwsze k.c. (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2013 roku, I CSK 149/13).

Tym niemniej jednak wbrew temu co postulowała apelująca, w żadnym razie nie sposób powyższego stanowiska wyrażonego na kanwie innego stanu faktycznego aniżeli w niniejszej sprawie, niejako wprost odnosić do realiów łączącego strony stosunku umownego i z założenia uznawać, że sam fakt obciążenia ubezpieczonego taką opłatą, bez uwzględnienia jej wysokości i całokształtu stosunku umownego łączącego strony, w sposób rażąco narusza interes strony powodowej jako konsumenta.

Całkowicie uszło uwadze skarżącej, a co nie mogło pozostać bez znaczenia przy ocenie abuzywności kwestionowanego postanowienia umownego, iż Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 grudnia 2013 roku (I CSK 149/13), jak również inne sądy w orzeczeniach odwołujących się do stanowiska wyrażonego w tym wyroku, odnosił się do umów ubezpieczenia na życie, które były zawierane na okres kilkunastu lat (10 lat lub więcej), na gruncie których ubezpieczony miał obowiązek uiszczać okresowo (zwykle co roku) przez cały czas trwania umowy składkę ubezpieczeniową. Tymczasem w rozpatrywanej sprawie mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której składka ubezpieczeniowa miała charakter jednorazowy i co niezwykle istotne, umowa została zawarta na dużo krótszy okres czas – raptem na 3 lata. W ocenie sądu odwoławczego oczywistym jest, że o ile w perspektywie 10 lat czy więcej konsument może nie być w stanie przewidzieć, czy będzie mógł wywiązać się z warunków umowy ubezpieczenia przez cały czas trwania umowy, w tym ponosić koszty ubezpieczenia, o tyle w sytuacji, gdy jak w niniejszej sprawie, składka ubezpieczeniowa miała charakter jednorazowy powódka mogła ocenić, czy jest w stanie na okres 3 lat ulokować swe środki finansowe w funduszu kapitałowym. Skoro się na to zdecydowała, a nie dotrzymała warunków umowy i wcześniej rozwiązała umowę, to jest uzasadnionym przyjęcie, że towarzystwo ubezpieczeń mogło obciążyć powódkę obowiązkiem pokrycia wydatków, które nie zostały zrekompensowane z uwagi na zbyt krótki czas trwania umowy. Opłata likwidacyjna została ustalona na poziomie 4 %, zatem nie mamy do czynienia z sytuacją, w której w wyniku wcześniejszego rozwiązania umowy konsument straciłby wszystkie lub znaczą część zgromadzonych na rachunku środków finansowych. Owszem pobrana kwota była nie mała, ale nie można tracić z pola widzenia tego, iż związane to było wyłącznie z faktem zainwestowania przez powódkę w fundusz kapitałowy kwoty aż 143.082,60 złotych, od której obliczona opłata za wykup na poziomie co prawda tylko 4 %, dała ostatecznie kwotę 5.775,06 złotych. W kontekście ogółu kwoty jaka została przez powódkę zainwestowana Sąd odwoławczy ocenił, że stanowiło to znikomą część zgromadzonych na rachunku środków, więc nie można uznać, że pobranie rzeczony opłaty w wymiarze 4 % stanowiło tak rażące naruszenie interesów powódki jako konsumentki, jak w sytuacji, gdy w umowie zastrzeżone były opłaty likwidacyjne na poziomie 70 % wartości wpłaconych środków lub wyższym.

Nie można jednocześnie tracić z pola widzenia, że powódka zrezygnowała z produktu inwestycyjnego raptem po roku od daty zawarcia umowy pomimo tego, że zobowiązała się korzystania z niego na okres trzech lat. Stwierdzić należy, że pozwana jako zakład ubezpieczeń ma niewątpliwie prawo do pokrycia kosztów swojej działalności ze środków pozyskiwanych ze składek i do tworzenia warunków umów umożliwiających ich wykonanie. Ubezpieczyciel licząc na określony czas trwania umowy tak skalkulował koszty, że podlegałyby amortyzacji w ciągu trzech lat i powódka decydując się na zawarcie umowy o charakterze terminowym winna była liczyć się z tym, że koszty te nie zostaną

zamortyzowane w krótszym okresie, m.in. z uwagi na nieosiągnięcie przez ubezpieczyciela oczekiwanego zysku ze sprzedanego produktu inwestycyjnego, w konsekwencji czego zostanie obciążona kosztami likwidacji polisy. Czego zresztą powódka była świadoma, albowiem słuchana na rozprawie w dniu 30 października 2017 roku zeznała, że wiedziała, iż poniesie straty przy rozwiązaniu umowy i będą naliczone opłaty za likwidację polisy, a jedynie nie wiedziała, że będą one tak duże (k. 119).

Oczywiście koszty te mogły być ustalone ryczałtowo (trudno oczekiwać, aby pozwany był w stanie ściśle te wydatki ustalić, skoro odnoszą się też do ogólnego jego funkcjonowania np. zatrudnienia pracownika, który obsługiwał powódkę), przy czym powinny być jakkolwiek powiązane w zakresie ich wysokości z kosztami jakie pozwany faktycznie poniósł. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w tej sprawie, bowiem koszty te określono na poziomie kwoty 5.775,06 złotych stanowiącej tylko 4 % wartości wpłaconych środków. Pozwany zaś wskazywał, iż kwestionowane świadczenie miałyby służyć pokryciu kosztów pośrednich i bezpośrednich związanych z zawarciem umowy i przedłożył m.in. dowód zapłaty prowizji za rok 2006 w kwocie 8.388,72 złotych, na rzecz agenta, która związana była tylko z umową zawartą z powódką (k. 82). W ocenie Sądu, powyższa argumentacja strony pozwanej uzasadniająca pobranie od powódki ryczałtowej opłaty z tytułu wcześniejszego zakończenia umowy, zasługiwała zatem na aprobatę, skoro była ona niższa aniżeli koszty poniesione przez pozwanego w związku z zawarciem przez strony umowy i które nie zostały zrekomensowane z uwagi na zbyt krótki okres trwania umowy. Oczywiście przerzucanie wszystkich kosztów działalności gospodarczej na ubezpieczonego nie mogłoby spotkać się z aprobatą sądu, niemniej w świetle tego materiału dowodowego, który został zaoferowany na potrzeby niniejszego postępowania, nie sposób jest formułować wnioski, że to powódka została obciążona wszystkimi tymi kosztami. Wprawdzie twierdziła, że w trakcie trwania umowy były od niej pobierane inne opłaty, które tą prowizję i koszty wskazywane przez pozwaną pokryły, lecz okoliczności tej nie wykazała. Nie uszło uwadze sądu odwoławczego, że istotnie w OWU są przewidziane jeszcze inne opłaty aniżeli opłata pobrana przez pozwanego z tytułu wcześniejszego wykupu polisy, lecz powódka nie przedstawiła w tym postępowaniu żadnego materiału dowodowego (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.), że takowe faktycznie zostały pobrane, nadto w jakiej kwocie, a tym samym że koszty pozwanej znalazły pokrycie w innych opłatach określonych w § 23 ust. 1 OWU.

Mając na uwadze wszystko powyższe Sąd Okręgowy ostatecznie podzielił stanowisko sądu pierwszej instancji, iż postanowienie zawarte w umowie ubezpieczenia z dnia 13 lutego 2006 roku uprawniające pozwane Towarzystwo (...) do ustalenia wartości świadczenia wykupu z uwzględnieniem pomniejszenia go o wartość opłaty likwidacyjnej stanowiącej 4 % wartości umowy, nie miało charakteru niedozwolonego w rozumieniu art. 385¹ k.c., a w konsekwencji pozwany był uprawniony w ramach rozliczenia z powódką dokonywanego w związku z wcześniejszym rozwiązaniem umowy do pobrania kwoty 5775,06 złotych. Wbrew zarzutom strony skarżącej, brak było zatem jakichkolwiek podstaw ku temu, by należność w tej kwocie zasądzić od pozwanego na rzecz powódki, o czym słusznie orzekł Sąd Rejonowy oddalając powództwo.

Tak argumentując i nie znajdując podstaw do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia, Sąd Okręgowy apelację powódki oddalił, o czym na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł w punkcie 1. sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie 2. wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. stosownie do reguły odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji w całości, powódka powinna zwrócić pozwanemu poniesione przezeń koszty instancji odwoławczej, na które składało się wyłącznie wynagrodzenie jego pełnomocnika w wysokości 900 złotych – ustalone na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1800 ze zm.).

SSO Iwona Siuta SSO Tomasz Szaj SSO Tomasz Sobieraj

ZARZĄDZENIE

1. odnotować;

2. odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego
3. po upływie terminu do wniesienia zażalenia na postanowienie o kosztach postępowania apelacyjnego i dołączeniu zwrotnego potwierdzenia odbioru zwrócić akta do Sądu Rejonowego

SSO Tomasz Sobieraj 10 września 2018 roku